

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 14 Października r. s. 1821 roku.

N I E M C Y.

(z Kor. i Gaz. Warsz.) Król angielski spodziewany w Nienburgu d. 7 października. Zjadą do Hannoveru Xiążę Meklemburg Szwerzyński, Arcy Xiążę austriacki Ferdynand i austriacki przy dworze londyńskim poseł Xiążę Esterhazy. Przybyli tam już Xiążę Fryderyk Heski, Xiążę Thurn i Taxis, rosyjski poseł Baron Chanikow, pruski, hrabia Grote, witemberski, hr. Winzingerode, saski, baron Justi. Gdy Król angielski zjedzie do miasta Hannoveru, spalony będzie fajerwerk, który kosztować ma 18,000 talarów.

Niektóre gazety nasze donoszą, iż wojsko niderlandzkie odprawiło w obecności Króla angielskiego na pobojuwisku pod Waterloo także same wojenne obroty, jakie czyniono w czasie pamiętnej r. 1815 bitwy.

Drezno dnia 3 października. Xiążęta Sascy Klemens i Jan wyjechali ztąd wczoraj do Szwajcaryi i Włoch, gdzie kilka miesięcy zabawią.

Od brzegów Menu, dnia 2 października. Sławny Carnot żyje ciągle prywatnie w Magdeburgu, a jak słychać, pisze pamiętniki swego czasu, które kiedyś objaśniać ważne wypadki historyczne, gdy okoliczności polityczne dozwolą ich drukowania.

W końcu roku bieżącego 1821 (pisze gazeta berlińska) lub na początku przyszłego 1822 ma się pokazać kometa.

Frankfort dnia 28 września. Do dnia 25 b. m. sądzono tu powszechnie, iż Król angielski tedy przejedzie. Potwierdził to Lord Clancarty, poseł angielski w Brukseli, listem pisanym dnia 24 b. m. do Pana Hammerstein, posła przy seymie związku niemieckiego. Tymczasem wspomniany poseł odebrał z Londynu wiadomość, iż trakt podróży został odmieniony, i że Król nie będzie ani w Frankforcie ani w Hamburgu, gdzie wielkie przysposobienia na przyjęcie jego uczyniono. Landgrafova hesko-homburska odebrała wezwanie, aby się do rzeszonego Monarchy, brata swego, do Hannoveru udała. Zaproszoną tam także została Królowa witemberska wdowa, lecz nie pojedzie. Trzeci gońiec udał się do Durlach, gdzie bawią oba Xiążęta brunświcy u Margrabiny Badeńskiej, ciotki swojej. Mają oni niezwłocznie wrócić do Brukseli, i tam zaczekać na Króla, lub pojechać do niego do Hannoveru. Starszy, który zaczął 18ty rok, ma być uznany za pełnoletniego, i uwolniony od dotychczasowej nad nim opieki Króla, który go na udzielnego Xiążęcia kraju ma instalować.

Hannover dnia 2 października. Nie można jeszcze z pewnością wiedzieć, kiedy Król przybędzie do tutejszego miasta. Monarcha ma zabawić trzy tygodnie tu i w Herrenhausen; tyleż czasu chce poświęcić na objazdkę królestwa hannowerskiego. Między innemi zwiedzi kopalnię, i będzie na wielkich łowach w puszy Deisterskiej, niedaleko byłego ewangelickiego klasztoru Barsinghausen. Robią tu przezrocza, allegoryczne obrazy i napisy do oświecenia miasta. Miasto Nienburg będzie oświecone podczas przejazdu królewskiego. Magistrat tameczny daje ubogim mieszkańcom pieniądze na święce.

W tej chwili nadeszła tu wiadomość, iż Król postanowił d. 2 b. m. stanąć w Akwisgranu w Düsseldorf, d. 3 w Munster, a d. 4 w Osnabrück. Na każdej stacyi stoi 27 koni do pojazdów i 2 pod gońców. Jeneral Bloomfields i margrabia Lon-

donderry (Lord Castlereagh) mieli dnia 30 z. m. przybyć do Akwisgranu, a d. 1 b. m. udać się w dalszą drogę do tutejszego miasta.

Hamburg dnia 9 października. Gazeta tutejsza pod artykułem z Odessy dnia 10 września, umieściła co następuje: „Podług wiadomości ze Stambułu, Xiążę Karol Callimachi, mianowany niedawno Hosnodarem Wołoszczyzny, został ścięty w miejscu swojego wygnania, krewnych zaś jego uduszono; a tak całe plemię od razu wytepieno. Równie smutny los spotkał Hrabinę Bogdan, najstarszą córkę tego Xiążęcia, którą z mężem na wygnanie skazano. Mążonek jej mający jeszcze oycę w Rzymie, został wyrwany z jej rąk i zamordowany. Dwoje małych dzieci, niemowląt, uduszono na łonie matki, a nakoniec barbarzyńcy, wylupawszy im oczy, włożyli w worek i utopili. Dwudziestu bogatych greków doznało tegoż losu, co i rodzina Xiążęcia. Posadzono zapewne tego Xiążęcia o nowe spiski, lubo od 300 janczarów był strzeżony.”

A U S T R Y A.

(z Dostrzegacza austriackiego) Wiedeń, dnia 10 października. Donieśliśmy już, że eskadra austriacka, złożona z fregaty Lipsia, brygów Montecuculi i Ussaro, i golety Arethusa (z którą fregata Hebe z Wenecyi złączyć się miała), pod rozkazami półkownika Armeni, pusiła się dla zasłony handlu austriackiego, na wody Lewantu, umieszczamy tu nadeszłe pierwsze wiadomości o ważnych dla żeglugi narodowej działaniach tej eskadry, które też rzucają niejaki światło na stan rzeczy w tamiecznych stronach:

Dnia 17 sierpnia po południu, wyżej pomieniona eskadra pod rozkazami półkownika Armeni, zarzuciła kotwice w porcie wyspy Zante. Wnet po jej przybyciu stanęło przed dowódcą eskadry czterech kapitanów okrętowych, którzy tam kotwicę zarzucili, i prosili go o pomoc dla kolegi swego Grzegorza Marovich, z którym rzecz tak się ma.

Na początku sierpnia gdy pomieniony kapitan, Grzegorz Marovich, opuszczał brzońonego od Turków a blokowanego od powstańców greckich miasta i portu Patras, dla płynienia do Zanty, zatrzymany został przez korsarza greckiego i w sposobie obrażającym wizytowany; jednakże nie był w dalszej drodze zatrzymywany, i pozwolono mu płynąć do Zante. Ale kiedy dnia 14 sierpnia w części z potrzebami żywności, w części z należącemi do poddanych austriackich rymessami pieczętnymi znowu z Zante do Patras płynął, został powtórnie przez korsarza powstańców greckich zatrzymany i z okrętem zabrany, i jak głoszą, posłano kapitana do obozu greckiego pod Tripoliza.

Gdy wiadomość ta o zabraniu zostającego pod rozkazami kapitana Grzegorza Marovich brygu kupieckiego, il Diletto, tak przez C. K. konsula w Zante, jako i przez dowódcę tej wyspy potwierdzoną została, wysłał półkownik Armeni fregatę Lipsia i goletę Arethusa, aby wzbudzić w znajdujących się na zatokach Patras i Lepanto korsarzach greckich poważenie dla C. K. bandery, i upomnieć się u nich o wydanie brygu il Diletto. Dnia 19 sierpnia zrana o świcie wyszły oba te okręty z Zante pod żagle, ale dla wzburzonego powietrza zmuszone zostały zarzucić wieczorem kotwicę pod Mesalongi, którą powstańcy osadzili, przy wejściu na zatokę Patras.

Tu się dowiedzieli, że zabrany przez korsarza greckiego bryg, *il Diletto*, zatrzymany jest w zatoce *Patras*, jednakże tej samej jeszcze nocy zawinął pomieniony bryg do portu *Mesalongi*, a dowodzący nim kapitan doniósł, że dnia 14 sierpnia po wyjeździe swoim z *Zante*, przez korsarza powstańców zatrzymany, wizytowany, i do dnia 19 w bliskości obozu greckiego pod *Patras*, przy ciągłych pogroźkach uznania go za dobry zabor, był zatrzymywany, i że wszelkie w tej mierze przełożenia różnych konsułów były bezskuteczne, póki za ukazaniem się z daleka fregaty *Lipsia* nie został uwolniony z zapowiedzeniem, aby się oddalił od twierdzy w blokadzie będącej i powrócił do *Zante*.

Ze względu, że przez wysłuchanie uczynionego kapitanowi greckiemu przez korsarzy zapowiedzenia, jeśliby ładunek do *Zante* odprowadził, wynikłaby szkoda, jako że i handel austriacki doznałby ścieśnienia, jeśliby takim powstańcom pozwolono przeszkadzać wolnej żegludze, dowódca fregaty *Lipsia*, podpółkownik *Accurti*, wyszedł natychmiast pod żagle, i zalecił kapitanowi *Marovich* płynąć z sobą do *Patras*.

Pomimo przeciwnego wiatru, stanęła fregata o godzinie 3 po południu o wystrzał działowy pod *Patras*, gdzie kazala zawinąć do portu brygowi *Diletto* w obliczu dwóch korsarzy greckich, z których jeden stał na kotwicy blisko obozu greckiego, a drugi miał rozwinięte żagle. Twierdza *Patras*, za zbliżeniem się fregaty, zaciągnęła banderę otomańską a konsułowię swoje. W porcie znajdowały się okręty kupieckie otomańskie i angielskie i austriacki kupiecki statek kapitana *Lazzari*.

Fregata potem, nie zważając na korsarzy greckich, którzy ją omijali; puściła się znowu do *Zante*, dokąd przybyła d. 21 sierpnia.

Otrzymane przez dowódcę eskadry austriackiej, w ciągu pobytu swego w *Zante*, z różnych stron wiadomości, potwierdzają wszystko to, cośmy czytelnikom naszym dotąd donieśli o stanie rzeczy na Archipelagu, w Moréi i Epirze, o pożarze w twierdzy *Ali* Baszy, o jego układach z wojskiem oblegającym, o niepomysłnem uderzeniu powstańców na *Pargę* i t. d.

Ouzbrojony przez powstańców, zaraz po podniesieniu buntu, siłę morską, którą na wielu wyspach archipelagu rozszerzyli powstanie, wyrażają powyższe wiadomości: „W miesiącu kwietniu uzbroili już *Spezia*, *Hydra* i *Ipsara* około 180 brygow korsarskich, które nie mają większych dział nad 9 funtowe. Ośmnaście takich statków ukazało się w czerwcu na zatoce *Patras*, gdzie więcej miesiąc działały naprzeciw znajdujacej się tam jednej fregacie tureckiej, poczem powróciły znowu na Archipelag. W tymże czasie uzbrajała się siła morska *Galaxidy* na zatocę lepanckiej, i należała czynnie do rewolucyi: albowiem znajdującą się w tamiecznych okolicach małą liczbę Turków wycięła, okręty kupieckie różnych narodów napaściwała, przetrząsała i bez względu na żadną banderę, różne przeszkody czyniła. Korsarze ci, sąto uzbrojone kupieckie statki od 200 do 250 beczek i mają banderę białą z czerwonym krzyżem.“

O tureckiej sile morskiej na tych wodach wyrażono: „Dnia 1 lipca, *Kara Ali*, admirał turecki, z flotą z 19 okrętów wojennych (w części okrętów liniowych, a w części fregat i brygów) i transportem, jak powiadają, 10,000 żołnierza lądowego, wypłynął z cieśniny dardaneelskiej, Gdy pomieniona flota płynęła z nader gwałtownym wiatrem przez Archipelag, osiadły niektóre statki na mieliźnie pod *Samos*; wojska uratowały się na wyspę; a grecy, ponieważ flotą otomańska dalej popłynęła, byli tém samém w stanie spalić te statki przewożowe, zkąd ta całkiem niepodobna wieść powstała, że wojenna flota turecka przez korsarzy greckich pobita i w części spalona została. Przeciwnie flota turecka popłynęła z rozkazu W. Sułtana do *Rhodus*, gdzie oczekuje na flotę baszy Egiptu, a potem łącznie z nią i ze znajdującą się na kanale pod *Korfu* eskadrą Kapudana Beja działać zacznie.“ (O zaszkoleniu d. 14 sierpnia pod *Rhodos* złączeniu się floty otomańskiej z wyszłą z *Alexan-*

dryi flotą baszy Egiptu nie otrzymaną jeszcze wówczas (d. 22 sierp.) żadnej wiadomości w *Zante*.)

ANGLIA.

(z *Gaz. Warsz.*) Londyn, dnia 28 września. Z powodu wydanego rozkazu, aby wszystkie sposobienia do koronacyi w opactwie westminster-skiem pozostały tak jak są, rozchodzi się wieść, iż Monarchia nasz wejdzie w nowe związki małżeńskie.

Londyn, dnia 2 października. Jedna z gazet dublińskich pisze co następuje: „Dostojny i potężny monarcha *Nial O'Connor*, rzeczywisty następca tronu irlandzkiego, Król *Ulster* i *Connaught* (tak bowiem tytułuje się *O'Connor*) żyje jeszcze w zachodniej części Irlandyi niedaleko *Longhrca*. Ma blisko 80 lat, jest wzrostu wysokiego i okazałego; nosi zawsze suknię szkarłatną, którą na wzór tegorzymskich, na ramiona zarzuca. Prowadzi życie pustelnicze, i mówi tylko z córką swoją, której jednak przy jednym stole z sobą siadać nie pozwala. W pokoju jego znajduje się długa lista genealogiczna, przez którą chce dowodzić prawa swego do tronu irlandzkiego; ma oraz koronę, która, jak mówi, należała do ostatniego Króla *Connaught*, i dostała mu się w dziedzictwie. Co niedziela chodzi paradnie do kościoła do miasta; to jest służący z laską trzyma ogon sukni jego, a piękna jego wnuczka za nim postępuje. Następująca anegdota dowodzi charakteru tego dziwaka: Pewny młody oficer irlandzki, który w Hiszpanii rękę utracił i powrócił do ojczyzny, usiłował poznać tego Króla, i szczęśliwym trafem raz go spotkał. Bardzo grzecznie zagadał do niego; ale skoro *O'Connor* usłyszał, iż był oficerem w służbie angielskiej, spótykawszy surowo na niego rzekł: *Młodzieńcze, bez wątpienia we wszystkich bitwach okazałeś się godnym irlandzkiego imienia; służyłeś przecież cudzoziemcowi, i dla tego proszę cię, idź sobie precz. Bądź zdrow.* To powiedziawszy zostawił oficera i odszedł.“

Gdy bank londyński nie wydaje już papierów na 1 lub 2 funty szterlingi, z 1000 więc sekretarzy swoich oddalił 150, zapewniwszy im połowę pensyi do śmierci. Tym sposobem oszczędzi co rok 20,000 funtów szterlingów.

Słychać, iż monarcha nasz powróci do Londynu, na otwarcie obrad parlamentu, które do dnia 29 listopada odłożone zostało.

Jeszcze nim Król wysiadł w *Calais*, utracił podróżną swoją czapkę; statek bowiem francuzki, który go miał na ląd wysadzić, tak silnie o okręt angielski uderzył, że pękł maszt, a podróżna czapka monarchy w morze wleciała. Z tém wszystkiém Król był bardzo spokojnego umysłu, i powiedział, iż prócz utraty czapki, nie mu się z tego nie zdarzyło.

Dnia 29 z. m. alderman *Magney*, kupiec tu-tejszy handlujący papierem, obrany został na rok przyszły Lordem prezydentem miasta. Po podniesieniu ręk do wyboru, Pan *Waithman* miał najwięcej kresek, a po nim Pan *Magney*; ale aldermani, do których należy czynić wybór pomiędzy dwoma, wybrali Pana *Magney*, który natychmiast został ogłoszony prezydentem. Bylemu prezydentowi Panu *Thorp* i sędziom *Waithmann* i *William*, uchwalono adressy podziękowania; a nowi sędziowie *Venables* i *Garratt* objeli swój urząd. Urządowanie nowego prezydenta, który równie jak oba sędziowie sprzyja ministrom, rozpocznie się dnia 9 listopada.

Dnia 5. Generałowie francuzcy *Bertrand* i *Montholon* napisali następujący list do wydawcy gazety londyńskiej *Kuryera*.

Mości Panie! Oświadczamy, iż wiele dzielek pod tytułami: *Rękopisma z wyspy s. Heleny, myśli, zdania, pamiętniki, tajemnice, Napoleon opisany przez siebie samego, domowe zgrzyzoty, wiersz i t. p.* które były ogłoszone jako pisma Cesarza Napoleona, nie są jego tworem, i rękopisma jego nie były wydane nikomu. Nie przyznajemy się także do pamiętników pod naszym nazwiskiem wydanych.

Prosimy WPana o umieszczenie tego listu w swojej gazecie, i t. d.

podpisano: Hrabia *Bertrand*.

Hrabia *Montholon*.

Wczoraj stawiono w policyi 14letniego chłopca, oskarżonego o zwiedzanie kieszeni przechodzących na ulicy osób; przyczem zeznał, iż należy do bandy złożonej z 14 chłopców. Hersztem ich, albo, jak nazwał, kapitanem jest mały 10letni chłopiec, nadzwyczajnie zręczny do wyciągania z cudzych kieszeni; czego mógłby nawet publicznie dawać naukę. Zgromadzali się oni codziennie o godzinie 7 ranney w domu, z którego rozchodzili się na dwie przeciwnie drogi, wieczorem zaś powracali. Wtedy każdy opowiadał dzienne swe sprawy; ci zaś, którym dnia tego wcale los nie posłużył, dostawali małe pieniężne wynagrodzenie.

W Glasgowie oświecają gazem dla publiczney wygody w nocy tarczę wielkiego kościelnego zegara.

Mówią tu, że Kapitan Norfolk przywiózł do Anglii karawan, na którym więziono ciało Napoleona do grobu.

Młodzieniec Austyn, którego ś. p. Królowa angielska pielegnowała i bardzo kochała, przybył z Lordem Hood i małżonką jego do Londynu, i mieszka w domu tej królowey.

FRANCYA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Paryż* dnia 29 września. Xiężna *Berry* powróciła tu dziś z wód *Mont d'or* na uroczysty obchód urodzin syna swego, Xiążęcia *Bordeaux*.

Jesteśmy tu przekonani, iż oprócz *Bruxelli*, Król angielski nie zwiedzi żadney obcey stolicy na stałym lądzie, iż z *Hannoweru* wróci prosto do kraju swego. Zaniechano już czynionych tu przysposobień na przyjęcie jego.

Miasto *Lugdun* podało do rządu prośbę o pozwolenie, aby mogło wystawić posagi wielkim mężom, którzy się w murach jego urodzili. Naprzód ma być postawiony posąg Hrabieciu *Precy*, walcznemu obrońcy *Lugdunu* w roku 1793.

Przeszło sto lekarzy oświadczyło rządowi chęć zasczytnego ale niebezpiecznego przedsięwzięcia, wysledzenia charakteru zarazy morowej w *Barcelonie*. Wybrani tym końcem lekarze *Parizet* i *Mazet* wraz z trzema towarzyszami, udali się dziś w zamierzoną drogę.

WŁOCHY.

(z *Gaz. Warsz.*) *Od granic włoskich* dnia 26 września. Miasto *Turyn*, mające przedtém blisko, 84,000 ludności, jest podobne do pustyni. Z 20,000 rzemieślników i wyrobników wyniosło się 13,000 po oddaniu policyi pism na dozwolony pobyt.

Skarb królestwa neapolitańskiego jest tak wycieńczony, iż nie może wystarczyć na bieżące wydatki. Urzędnicy nie są płatni od kilku miesięcy.

PORTUGALJA.

(z *Gaz. War.*) *Lisbona* dnia 12 września. Wie-

Wolno Drukować F. N. Golańsk Czt. Kom. Cenz. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi.

le okrętów handlowych z rozmaitych portów morza śródziemnego, które stanęły w porcie naszym na kotwicy, przywiozły z sobą kilka osób na żółtą febrę chorujących. Natychmiast zaprowadzono je do szpitalu *Mahońskiego* i przedsięwzięto naydzielniejsze środki dla zasłonięcia *Lisbony* od zarazy.

Król rzekł niedawno do Pana *Ferreira*, ministra interesów zagranicznych, te słowa: „Muszą być zaprowadzone ministeryum zgodne z życzeniami stanów, bo bez tej pożądanej zgodności, niepodobna nam tyle uczynić dla szczęścia ludu, ile się po nas spodziewa.“

Jeden z członków stanów, radził zmniejszyć liczbę dotychczasowych świąt uroczystych, zachowując tylko Narodzenie Pańskie, Wielkanoc, Wniebowstąpienie, Zwiastowanie Panny Maryi, Trzech Królów i Boże Ciało.

SZWECYJA.

(z *Gaz. Warsz.*) *Sztokholm* dnia 28 września. Po śmierci jenerała *Cardell*, królewic na tępcu tronu, mianowany został naczelnym dowódcą artyleryi szwedzkiej.

Umysły i serca wszystkich zwrócone są u nas na sprawę nieszczęśliwych greków. W Sztokholmie proboszcz niemiecki odprawia codziennie modły o skrócenie cierpień chrześcijańskiego ludu, i o przedkie uratowanie znieważonego kościoła.

SZWAYCARYA.

(z *Gaz. Warsz.*) W kantonie fryburskim, pleban nazwiskiem *Klein* w *Sibensach*, powziął myśl oddać pleć żeńską parafii swojej pod szczególniejszą opiekę Nayświętszey Panny Maryi, aby mogła być zachowana od zepsucia ducha czasu. Utworzył bractwo sióstr, w którym każda panienka od przyjęcia świętey komunii, zostawać ma 4 lata. Przepisał dla niego statut, modlitwy i pieśni, które biskup *Lozanny* i *Genewy* nie tylko zatwierdził, ale nawet czterdziestodniowy odpust dla wchodzących do tego pobożnego bractwa sióstr nadał.

AFRYKA.

(z *Gaz. Warsz.*) Dwóch niewolników i czterech Sycyliczyków powzięło w *Tunis* zamiysł ukradzenia kosztowney broni Deja. Udało się im to, i na małym statku ze zdobyczą swoją popłynęli do Sycylii. Dey postrzegł zaraz kradzież, i posłał za nimi w pogoń, jednego ze swoich korsarzy. Ten nie doścignął ich na otwartem morzu, ale razem z nimi stanął w *Marsala* porcie sycylijskim. Ze zaś nie mógł ich tam imać, podał przeto tunetańczyk prośbę do rządu sycylijskiego o wydanie mu broni Najjaśniejszego Deja. Skutek jeszcze niewiadomy.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 11 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 89, czerwony złoty nowy rubli 12 kopiejek 5, stary rubli 11 kopiejek 81, imperyal rubli 37 kopiejek 80.

Obserwacje	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmiana w powiet.
meteorologiczne.	dnia 12 średnia	27 cal. 10,5 lin.	+ 8,42 stopni	Polud. Wschod.	Pochmurno
	dnia 13 średnia	27 — 11,43 —	+ 7,75 —	Polud. Wschod.	Pochmurno
	dnia 14 godz. 6	28 — 1,8 —	+ 6, — —	Polud. Wschod.	Pochmurno

Marszałka Powiatu Wileńskiego Ogłoszenie.

1. Rząd Guberski Litewsko-Wileński przez Ukaz Jego Cesarskiej Mości dnia 9 września roku teraźniejszego za N. 20,640 do mnie przystany, zalecił, worki prowiantskie niezdane wyprzedać przez licytację publiczną. Dla spełnienia czego, naznaczam czas wyprzedaży w dniach 24, 25 i ostatnim 26 t. m. o godzinie 4 po południu. Życzący przeto nabyć takowe worki, raczą w oznaczonym czasie do magazynu prowiantowego Wileńskiego przybyć roku 1821 października 10 dnia (podpisano) Marszałek Wileński Ignacy Baliński.

Za zgodność: Sekretarz Szlachecki Ptu W. Z. Siemaszko.

Dzierżawa 12letnia.

1. Izba Skarbowa Litewsko-Grodzińska, znajdując tenatorów skarbowego jeziora bobrowickiego Star. Elroima Rubacha i Dawida Hrybowa niedotrzymującymi warunków zawartego z nimi na lat trzy kontraktu, i nieakuratnymi w opłacie postąpień przez ich za to jezioro aredy, usuwa od dalszej onego dzierżawy i podaje ku powszechnej wiadomości, iż jezioro to, mające swe położenie w powiecie słonimskim przy wsiach skarbowych Wiado Tupiczycach, przynoszące rocznej intraty wedle ekonomicznego z inwentarzów wyciągu na rok rubli srebrnych 75, oddawać się będzie w nową dzierżawę na lat dwanaście z publicznej licytacji w terminach pierwszym dnia 25, drugim 31 miesiąca października i trzecim ostatecznym dnia 7 listopada idącego 1821 roku. Życzący więc zadzierżawić pomienione jezioro, raczą przybyć do Izby Skarbowej Grodzińskiej na oznaczone terminy, mając z sobą odpowiednie wedle ustaw kauce. Sowiecnik Antoni Symonolewicz.

Bernard Kudołowski Sekr. Guber.

Ogłoszenie robiącego Fortepiana.

1. Frydrych Cassel mieszkanie swoje dotąd mający na Imbarach, robiący nowe Fortepiana o 6ciu i 7miu oktavach, stare do reparacji, i tym podobne różnego rodzaju instrumenta niemięty do nastrojania przyymujący, od terminu 3. Michała roku b. mieszkanie swoje odmięcił, przeniósłszy się do domu Reyzerowskim zwanego, obok Bosaczek. Roboty jakowe ma dziś w swym ręku, celem zawiadomienia w odebraniu onych, i nadal polecić się łaskawym względem Szanownej Publiczności, uznając być obowiązkiem z swej strony, uzyskiwane świadectwa w dostawianiu robot przezemnie podjętych, chlubnym stają się zaszczytem, akuracności i pilności mojej.

Przedaj Brylici.

1. Bryczka kryta nowa z pudłem odkładanym i okuciem dobrym urzędowym jest do przedania. Ktoby sobie życzył nabyć, raczy udać się do jej właściciela na Zarzeczcu, domu JPP. Zoltowskich pod N. 518 na dole po lewej stronie mieszkającego.

Sądy Exdywizorskie.

3. Sąd Taxatorsko-Exdywizorski massy JW. Jana Świętorzeckiego Marszałka Ptu Zawileyskiego, w terminie z odkładu pierwszorzadowym wyrokiem udeterminowanym idące w dniu 1 października ad fundum majątku Kobylnika w Powiecie Zawileyskim położonego zjechawszy, gdy dotąd żadnym

akcesoryjnym ze strony kredytorów wniesieniem zajęty nie jest, a stąd podług prawideł Remissy pośpiech czynności sądowej zalecający, do ostatecznego rozbioru sprawy zbliżonym zostaje, przeto z tego względu po udzieleniu czasu do złożenia obu stronom potrzebnych w samej sprawie objaśnień, dzień 26 teraźniejszego miesiąca października, za termin ostateczny namowy udeterminował; i ażeby o tem postanowieniu wszyscy kredytorowie i pretensorowie realne stosunki do massy mającej zawiadomieni zostali, i przed tym terminem do Sądu jawni się pod warunkami remissy zastrzeżonej omisy, dla niestawiających, przez niniejszą awizację uprzedza.

Jan Biegański Prezydent Sądów Ziemskich Brasławski i Exdyw. Antoni Komorowski Prezydent Grodz. Wołkowyski Sąd. Exdywizorski. Wincenty Jesmon Ziem. Ptu Dziśnień Pisarz i Exdyw.

L i c y t a c y a.

2. Podług rezolucji Magistratu wileńskiego dnia 14 marca 1821 roku następują, uwiadomiam powszechność, iż na dniu 21 teraźniejszego miesiąca w Ratuszu Wileń. będą wyprzedawane z publicznej licytacji towary w handlu zmarłego Dniutrego Nowińskiego zlożowane, aby więc życzący nabyć też towary w takowym czasie do Ratusza Wileń. przybywali w tem wydadę niniejszą awizację. Dat 1821 roku miesiąca 8bra 12 dnia.

Wincenty Malinowski B.M. W.

O g ł o s z e n i e.

2. Sąd Podkomorski - Exdywizorski, za dwoma dekretami Ziemstwa Telszewskiego mianowicie ostatecznym, r. 1821 lipca 18 zasłanym w dniu dzisiejszym do dóbr Degień w powiecie Telszewskim będących na oddział schedy W. Józefa Mokrzeckiego Sędziego b. Grodz. i wyexdywidowanie onej dla jego wierzycieli, przybywszy jako w pierwiastkowym zjeździe, stosownie do remissy i Ustaw Litewskich zwyczajne swym wyrokiem zapisał warunki, szczególnie komportacją dokumentów do kancelaryi Ziemskiej Telszewskiej na dzień 10 stycznia następnego roku zakreślił, a dając do pośpiechu dzieła w przyszłym terminie to jest maja 1 roku 1822, dla oszczędzenia kosztu stron i uniknienia przykrej bezczynności zapowiedział, że na nikogo czekać nie deklarując sprawy natychmiast słuchać przyrzeka, a naydalej dnia 3 izbę dla namowy zamknie, i po kilku dniach bez ponownej awizacji dekret oświadzi ogłosi, o czém interessowane strony zawiadamia. Dat w Degieniach na sessyi roku 1821 września 13 dnia.

Tadeusz Zaleski Podkomorzy. Ludwik Gruszeński Sędzia Ziem. Telsz. Exdyw. Ignacy Wojtkiewicz Pisarz Grodz. Telsz Exdywizor. Regent Wincenty Bohdanowicz.

W i n o.

3. Niżej podpisany ma honor uwiadomić szanowną publiczność, iż sprowadziwszy z Królewca znaczny transport win w jak najlepszych gatunkach będzie one sprzedawać w domu JP. Karola Szwartza na ulicy Zamkowej pod N. 75 podług przyłączonej ceny, która w porównaniu z gatunkami będąc nadzwyczajnie mierna, przeto, tuszy sobie iż szanowna Publiczność nie będzie sobie poczytywała za złe, jeżeli w kredytowaniu musi się ograniczać.

Wilno 1 października 1821 Fr. von Auer.

Wyjeżdża za granicę.

3. Do Prus, Austrii, Niemiec, Włoch i Francji, obywatel powiatu rosieńskiego JW. Stefan Hrabia Plater, ze służącym Jakubem Idzikowiczem na lat trzy.